

# STOWARZYSZENIE MARKSISTÓW POLSKICH

## Biuletyn

Rok 1

Numer 2

ISSN 1507-9910

Sierpień 1999 r.

### WOJNA NATO Z JUGOSŁAWIĄ OŚWIADCZENIE

Świat oficjalnej polskiej polityki i większość mediów uważają nas za głupców, serwując w sprawie wojny NATO z Jugosławią starannie i cynicznie spreparowaną papkę informacyjną. Papka jest niestrawna, a głupcami nie jesteśmy. Mamy nawyk dociekania w każdym zjawisku społecznym przyczyn, skutków, celów i sił sprawczych. Zwracamy się więc do ludzi myślących o rozważenie następujących faktów i ocen.

1. Zgadząmy się z poglądem, że prawdziwym nadrzędnym celem tej wojny jest przekreślenie porządku światowego, ukształtowanego w wyniku klęski faszyzmu i rozpadu systemu kolonialnego. Wojna ta ma zapoczątkować porządek, w którym sprawy świata rozstrzygała by ostatecznie grupa państw najwyższej rozwiniętych gospodarczo.

2. Uznano widocznie, że postępująca globalizacja gospodarki umożliwia dziś przeprowadzenie świata z jednego centrum. Skalkulowano też, że taki cel jest do osiągnięcia siłowego, w oparciu o zdobytą przewagę technologiczną, finansową, militarną, informacyjną.

3. Zważmy, że wojnę z Jugosławią prowadzi „społeczność międzynarodowa”, nie obejmująca największych narodów świata. Nie należy do tego grona żaden kraj Azji, Afryki, Ameryki Łacińskiej. Ponieważ perspektywy rozwoju tych kontynentów są oczywiste, uznano widocznie, że czasu na opanowanie materialnych i ludzkich zasobów świata nie zostało zbyt wiele.

4. Widać wyraźnie, że główną siłą zainteresowaną w prowadzeniu tej wojny jest kompleks militarno-przemysłowy Stanów Zjednoczonych. Koncepcja, którą realizuje ta wojna, otwiera przed tym kompleksem perspektywę rozwojową,

które zdawały się być już na zawsze pożrebane.

5. Nie sposób pojąć i przyjąć, że bomby i przemoc, zdeptanie godności i zniszczenie dobytku narodów Jugosławii, narodu serbskiego, znanego ze swej dumy i hartu, tragedia uchodźców albańskich – mogą być jakkolwiek podstawą do budowania na Bałkanach trwałego pokoju.

6. Wierzmy, że społeczeństwa zobaczą wcześniej czy później prawdziwe sprężyny tej wojny. Uważamy też, że wojenny zapal europejskiej socjaldemokracji rzuci na jej przyszłość głęboki cień.

**Zachęcamy wszystkich do niezależnego myślenia.**

**Polityków wzywamy do natychmiastowego wstrzymania ślepej orgii bombardowań Jugosławii, położenia kresu cierpieniom uchodźców wojennych i zabrania się do profesjonalnej pracy – cierpliwego i żmudnego poszukiwania pokojowych dróg wyjścia z kryzysu, uwzględniających całą historyczną, społeczną, religijną i psychologiczną złożoność Bałkanów.**

*Sympatycy i członkowie  
Stowarzyszenia Marksistów Polskich*

Warszawa, 8 maja 1999

### PREZENTUJEMY:

Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią przedstawiamy na str. 4-7 referat prof. Adama Łopatki pt. „Prawo w okresie restauracji kapitalizmu w Polsce” wygłoszony jako wprowadzenie do dyskusji na spotkaniu w SMP w dniu 21 listopada 1998 r.

Prof. Adam Łopatka to znany prawnik, teoretyk państwa i prawa. Od 1969 r. do 1990 r. był m. in. dyrektorem Instytutu Państwa i Prawa PAN. Pełnił także funkcje prezesa Sądu Najwyższego oraz przewodniczącego Trybunału Stanu. Obecnie jest etatowym profesorem w Instytucie Nauk Prawnych PAN.

W Biuletynie przedstawiamy również, w pewnym skrócie, referat prof. Mariana Dobrosielskiego pt. „Przesłanki i skutki agresji NATO na Jugosławię” (str. 2 i 3), wygłoszony na spotkaniu w SMP w dniu 17 kwietnia 1999 r.

Prof. Marian Dobrosielski, filozof, był swego czasu wieloletnim pracownikiem służb zagranicznych – m. in. wiceministrem spraw zagranicznych i przewodniczącym polskiej delegacji na KBWE. Do ubiegłego roku był przewodniczącym Klubu Polskiej Racji Stanu. Opublikował wiele artykułów na temat bezpieczeństwa kraju.

### SPOTKANIA W SMP

Ostatnio w Stowarzyszeniu odbyły się dwa spotkania dyskusyjne: **W czerwcu** – na temat „Klasa robotnicza w Europie Zachodniej”, gdzie wprowadzenie do dyskusji wygłosił **dr hab. Zbigniew Wiktor**, pracownik naukowy Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego. **W lipcu** – tematem dyskusji były „Papięskie pielgrzymki do Polski” w aspekcie rezonansu politycznego i społecznego. Wprowadzenie do dyskusji wygłosił **mgr Aleksander Merker**.

Oba te spotkania będą prezentowane w przyszłych Biuletynach.

**We wrześniu** przewiduje się w SMP spotkanie dyskusyjne na temat sytuacji gospodarczej w Polsce, na którym wprowadzenie wygłosi **dr Jan Głowczyk**, a kolejne spotkanie poświęcone zostanie dyskusji na temat sytuacji lewicy w naszym kraju.

# Przesłanki i skutki agresji NATO na Jugosławię

Doświadczenie wykazuje, że problemy mniejszości etnicznych i narodowych, związane z nimi konflikty z wojnami włącznie, stały się po przełomie z lat 1989/90 jednym z największych zagrożeń i priorytetowym politycznym, prawnomiędzynarodowym, humanitarnym wyzwaniem dla Europy i świata.

Według ocen różnych instytucji międzynarodowych, na świecie jest od 3 do 7 tysięcy odrębnych grup etnicznych i narodowościowych. Większość z nich dąży do obrony i utrzymania swej tożsamości, do różnych form autonomii, samostanowienia, secesji czy utworzenia własnych suwerennych państw. Uwzględnienie choćby części tych dążeń i żądań prowadziło do stanowienia około tysiąca nowych państw, do wybuchu nowych konfliktów zbrojnych, do ruchów migracyjnych obejmujących około miliarda ludzi, do absolutnego chaosu w obecnym systemie stosunków międzynarodowych.

Nie oznacza to, rzecz jasna, że nie istnieją całe narody, które mają jasne i w pełni uzasadnione prawo do własnego, suwerennego państwa, jak np. Palestyńczycy, Kurdowie czy mieszkańcy Timoru Wschodniego. **Realizacja tego prawa jest blokowana przez Stany Zjednoczone i niektóre inne państwa**, a represjonowanie tych narodów nie tylko jest tolerowane, lecz aktywnie wspierane m. in. poprzez dostarczanie przez USA, Wielką Brytanię, RFN broni autorytarnym reżimom, zwalczającym aspiracje niepodległościowe i łamiącym podstawowe prawa tych narodów.

W wielu krajach świata łamane i deptane są prawa człowieka i mniejszości narodowych, powodujące — jak pisze Henry Kissinger w tygodniku „Newsweek”: „nie-skończenie więcej ofiar niż w Kosowie”, pytając zarazem: „Dlaczego nie interweniuje się np. w Afryce Wschodniej, w Sudanie, Kurdystanie, Kaszmirze i Afganistanie? „. Można by tu jeszcze dodać Sri Lanke, Indonezję, Birmę i zapytać, dlaczego USA z aprobującym milczeniem przyjęły wymordowanie w 1965 r. 500 000 In-

donezyjczyków? Czy tylko dlatego, że byli podejrzani o komunizm? Dlaczego np. Wielka Brytania, wbrew oficjalnie głoszonym i stale powtarzanym przez Tony Blaira i jego ministra spraw zagranicznych poglądom o tym, że „nie zdradzi dla szybkiego rozwoju takich wartości, jak prawa człowieka czy wolności obywatelskie dla szybkiego zarobku“, sprzedawała i sprzedaje broń nagminnie gwałcącym te prawa rządcom — Turcji, Indonezji, Nigerii, Ugandy, Pakistanu?

**Wspominam o tym po to, aby wykazać jak arbitralna i pełna hipokryzji jest decyzja NATO o zaatakowaniu Jugosławii.**

\*\*\*

Warto przypomnieć, że rządy zachodnie, a w szczególności RFN i Watykan, niezadowolone z niezależnej polityki Jugosławii zaczęły w 1991 r. podsycać tendencje separatystyczne oraz katolickie i islamskie fundamentalizmy Chorwatów, Słoweńców, Bośniaków. Uznanie w 1994 r. przez Niemcy i Watykan suwerenności Słowenii i Chorwacji — wbrew postanowieniom Aktu Końcowego KBWE i Karty Narodów Zjednoczonych — było zapalnikiem wybuchu zbrojnych konfliktów na terenie byłej Jugosławii, trwających do dziś.

Niektóre rządy zachodnie i posłuszne im media, którym przewodził niemiecki dziennik „Frankfurter Allgemeine Zeitung“, wybrały sobie Miloševicia i Serbię jako chłopców do bicia, dążąc do ich zohydzenia wobec światowej opinii publicznej, jako „ciemieżycieli i barbarzyńców, dla których nie ma miejsca w cywilizowanej Europie“. Przemilczano i pobłażliwie patrzono na zbrodnie i „czystki etniczne“ dokonywane przez Chorwatów i Bośniaków na Serbach, włącznie z chorwacką agresją na Krajinę i brutalnym wypędzeniem 250-300 tysięcy Serbów. Winą za ponowne stworzenie „piekła bałkańskiego“ obarczono przez wiele lat wyłącznie Serbów. **Z przykrością należy stwierdzić, że i wielu polskich polityków oraz duża część polskiej prasy z „Gazetą Wyborczą“ na czele, przyłączyło się do tego antyserb-**

skiego chóru.

Nie jest moim zamiarem bronić Miloševicia czy opowiadać się po stronie którejkolwiek grupy narodowościowej byłej Jugosławii. W mniejszym lub większym stopniu winę ponoszą wszystkie, jak również te państwa i rządy, które przyczyniły się do wzniesienia nacjonalizmów i nienawiści wśród narodów Jugosławii w imię swych partykularnych politycznych czy gospodarczych interesów. Staram się jedynie pokazać „drugą stronę medalu“ dla umożliwienia wyrobienia sobie obiektywnego stanowiska w sprawie tej niepożądanej, niszycielskiej wojny.

\*\*\*

Prowadzona przez ponad osiem lat propagandowa nagonka na rządy Miloševicia i Serbię przyczyniła się do wytworzenia takiego obrazu tego państwa, który usprawiedliwiać miałby rozpętanie przez NATO wojny przeciwko Jugosławii. Jako ciekawostkę przytoczę fakt, że we wspomnianej akcji zohydzenia Serbii i Serbów wyróżniła się m. in. amerykańska firma „public relations“ Ruder Finn, zaangażowana przez Chorwatów, Bośniaków i Albańczyków do reprezentowania ich interesów na Zachodzie.

Żeby zrozumieć ukryte, rzeczywiste motywy agresji USA i NATO na Jugosławię, **warto przypomnieć, że od czasów prezydentury Wilsona, szczególnie po drugiej wojnie światowej, polityka zagraniczna USA cechuje się mieszkanką naiwnego idealizmu** w głoszeniu, szczytnych, rzekomo uniwersalnych wartości i domaganiu się ich realizacji w skali globalnej **oraz brutalnego pragmatyzmu** w przeforsowywaniu, rzekomo w imię tych wartości, **swych partykularnych geostrategicznych i politycznych interesów w oparciu o potęgę militarną**.

Tak dzieje się i teraz. Stany Zjednoczone dążą pod hasłami swego „moralnego posłannictwa“, „odpowiedzialności za losy ludzkości“, „wolności“, „demokracji“ itp. do narzucania światu swej hegemonii i utrzymania jej dzięki swej sile militarnej przez najbliższe dziesięciolecia.

Jednym ze środków realizacji światowej hegemonii USA ma być rozszerzone – również o Polskę – NATO wraz z nową koncepcją strategiczną. Wojna przeciw Jugosławii, jej lotnicze bombardowania miały być koronym argumentem, asem atutowym na rzecz przeforsowania na szczycie w Waszyngtonie wspomnianej nowej strategii NATO.

**Wojna ta miała m. in. wykazać, że NATO pod przywództwem USA może skutecznie i szybko interweniować militarnie w dowolnie wybranym punkcie globu po to, by w deklaracjach bronić praw człowieka, wolności i demokracji, a w rzeczywistości narzucać swą dominację przy użyciu siły lub groźby jej użycia.** Miała wykazać, że decyzje o tym, gdzie i kiedy interweniować, może arbitralnie podejmować NATO pod dyktando USA z pominięciem Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych, OBWE, z pogwałceniem Karty N. Z. i prawa międzynarodowego.

\*\*\*

Ta „wojna humanitarna“, która miała m. in. w ciągu kilku dni „zapobiec ludobójstwu“, „czystkom etnicznym“, „katastrofie humanitarnej“, zmusić Miloševića do przyjęcia warunków z Rambouillet, okazała się fiaskiem. Spowodowała bowiem skutki odwrotne od oficjalnie głoszonych celów. Bombardowania umocniły pozycję Miloševića, zjednoczyły wokół niego Serbów w przeciwstawieniu się agresji, osłabiły czy wręcz zlikwidowały demokratyczną, czy wręcz liberalną opozycję w Serbii, która uważa się za zdradzoną przez Zachód. Pogłębiły nienawiść na całe pokolenia między Serbami i Albańczykami i uniemożliwiły na lata całe ich pokojowe współzycie. Bombardowania Serbii, które miały zapobiec „katastrofie humanitarnej“ i zapewnić autonomię Albańczyków w Kosowie, przyczyniły się do jej wyolbrzymienia i przyspieszenia na niespotykaną dotąd skalę tragicznego exodusu wypędzanych Albańczyków z Kosowa.

Cynizmem i hipokryzją są żalosne deklaracje Clintona, że wojna jest prowadzona jedynie przeciwko Miloševićowi, lecz nie przeciwko narodowi serbskiemu. Bomby nie godzą w Miloševića. Zamordowały jednak setki osób cywilnych, przeważnie starców, kobiety i dzieci. Niweczą infrastrukturę całego kraju, mosty, drogi, elektrownie. Zniszczyły tysiące obiektów gospodarczych i kilkanaście tysięcy budynków mieszkalnych. Ponad pół miliona ludzi straciło pracę. W ruiny obrócono unikalne zabytki kultury, muzea, klasztor, cerkwie, szkoły. Straty materialne sięgają kilkudziesięciu mld. USD.

Wojna przeciwko Jugosławii miała m. in. służyć umocnieniu wiarygodności NATO, zdyscyplinowaniu sojuszników, dalszej marginalizacji ONZ, OBWE i ustanowieniu na świecie prymatu NATO. Miała też upokorzyć Rosję i wykazać, że można „załatwiać“ problemy europejskie, nawet w regionie, który Rosja uważa za swoją strefę wpływów, bez jej udziału i wbrew niej. Nic z tego nie wyszło.

Jedynymi „absolutnie zdyscyplinowanymi“ sojusznikami USA okazały się tylko Wielka Brytania i, niestety, Polska. W innych państwach NATO w różnym stopniu wzmagają się wątpliwości i sprzeciwy wobec dyktatu USA i celowości wojny przeciw Jugosławii.

\*\*\*

**Gwoli prawdy należy stwierdzić, że niektóre ukryte cele agresji na Jugosławię zostały osiągnięte. Wzrosły znacznie akcje przemysłu zbrojeniowego USA i umocnił się dolar.** Jugosławia służy jako wymarzony poligon do pozbycia się przestarzałych i wypróbowania nowych rodzajów rakiet i samolotów, co wraz z postulowanym przez Clintona wzrostem budżetu militarnego USA o 6 mld USD, przyczyni się do dalszego nakręcenia koniunktury przemysłu zbrojeniowego i dalszej militaryzacji polityki bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych. Wojna przeciw Jugosławii grozi rozszerzeniem konfliktu na całe Bałkany, grozi destabilizacją gospodarczą i polityczną Macedonii i byłych republik jugosłowiańskich.

**Należałoby też powiedzieć parę słów o „Wyzwoleńczej Armii Kosowa“.** Jak to się stało, że niewielka grupa fanatycznych separatystów albańskich, dążących do utworzenia „Wielkiej Albanii“, która miała powstać w wyniku aneksji Kosowa, części Macedonii i Czarnogóry, urosła w ciągu dwóch lat do dobrze uzbrojonej i niezłe wyszkolonej, liczącej 30.000 bojowników armii? **Było to możliwe dzięki jawnemu poparciu ze strony Albanii i tajnemu poparciu służb specjalnych USA i RFN, finansowaniu przez niektóre państwa islamskie, a przede wszystkim przez mafie albańską, która opanowała rynek narkotyków w Szwajcarii, Szwecji i innych państwach europejskich i nielegalnie zaopatruje w broń, m. in. amerykańską, Wyzwoleńczą Armię Kosowa.** Jak wiadomo, CIA niejednokrotnie wykorzystywała handel narkotykami w swych tajnych operacjach, skierowanych przeciwko lewicovym rządóm.

\*\*\*

Pragnę zwrócić uwagę na zjawisko nie związane bezpośrednio z wojną przeciw

Jugosławii, lecz charakterystyczne dla polityki bezpieczeństwa USA i NATO. Sekretarz obrony USA, Wiliam Cohen, od lat nie ustaje w ciągłym nawoływaniu sojuszników Ameryki w NATO i poza nim, do zwiększenia wydatków na zbrojenia. Wtóruje mu w tym posłusznie obłudny sekretarz generalny NATO, J. Solana, i rzecz jasna, generalicja w różnych państwach NATO. Po co i przeciw komu prowadzony jest ten wyścig zbrojeń? Nikt dzisiaj ani USA, ani żadnemu państwu NATO nie zagraża.

Przypomnę, że globalnie wydaje się rocznie na zbrojenia około 800 mld USD (tzn. ponad 1,5 mln USD na każdą minutę). Same USA wydają rocznie w granicach 270-300 mld USD, a pozostałe 15 państw NATO (dane z 1988 r.) ponad 170 mld USD, czyli więcej niż połowę wydatków globalnych, więcej niż pozostałe blisko 200 państw świata razem wzięte.

**Krótko mówiąc, USA i NATO stawiają jednoznacznie na siłę militarną, dzięki której zamierzają ustanowić hegemonię nad resztą świata.**

\*\*\*

Warto jednak pamiętać, że w latach 1957-90 przeżywaliśmy okres autentycznej przyjaźni i współpracy z Jugosławią. W tych latach poznałem wielu Jugosłowian. Z niektórymi z nich się zaprzyjaźniłem. Od dyplomatów jugosłowiańskich wiele się nauczyłem. Blisko współpracowałem z delegacjami Jugosławii podczas spotkań KBWE w Genewie, Belgradzie, Madrycie. Wiem, że Polacy i Jugosłowianie cenią sobie wiele podobnych humanistycznych, patriotycznych, niepodległościowych wartości.

**Tym bardziej wstyd mi jest z powodu obecnego, pełnego hipokryzji poparcia przez Polskę agresji na Jugosławię i przyłączenia się do jednostronnego jej przedstawiania i uzasadniania.**

W moim głębokim przekonaniu współuczestnictwo i pełna aprobata dla agresji NATO na Jugosławię sprzeczna jest z najlepiej rozumianą polską racją stanu.

Wierzę, że wkrótce już dojdzie do zakończenia tej brudnej wojny, zaprzestania niehumanitarnego wypędzania ludności Kosowa i podjęcia przez ONZ, OBWE, Unię Europejską rzetelnych inicjatyw w celu pokojowego, politycznego rozwiązania konfliktu wokół Kosowa.

---

*Wypowiedź wygłoszona w SMP w dniu 17 kwietnia 1999 r. uzyskała wyraźne poparcie szczególnie licznych uczestników spotkania – członków i sympatyków Stowarzyszenia Marksistów Polskich.*

# **Prawo w okresie restauracji kapitalizmu w Polsce**

## **1. Restauracja czy rewolucja?**

**P**oczynając od jesieni 1989 r. w Polsce dokonuje się proces restauracji kapitalizmu. Proces ten przez jego ideologów i przywódców nazywany jest rewolucją społeczną, choć w istocie jest czymś przeciwnym: jest kontrrewolucją. Dzieje się tak dla kamuflażu, gdyż nie wszyscy, którzy byli szeregowcami w tym procesie, chcieli restauracji kapitalizmu.

Rewolucja społeczna jest procesem dziejowym, który prowadzi do zasadniczo nowego ustroju społeczno-gospodarczego, nieznanego dotychczas w dziejach danego kraju. Restauracja polega na powrocie do ustroju społeczno-gospodarczego, który kiedyś już panował w danym kraju. Jest to proces nie do przodu w rozwoju społecznym, lecz ku przeszłości. Jego istotą jest powrót do władzy państwowej klas i warstw społecznych, które panowały przed rewolucją w danym kraju. Oczywiście skład osobowy tych klas i warstw społecznych jest nowy. Są to inni ludzie. Nie jest to powrót do władzy tych samych ludzi. W sferze gospodarczej istota tego procesu polega na powrocie do systemu własności środków produkcji, jaki istniał przed rewolucją w naszym przypadku do prywatnej własności tych środków, jako podstawy gospodarczej ustroju. **Nie chodzi przy tym o powrót do kapitalizmu w takiej postaci, w jakiej istniał w Polsce przed wrześniem 1939 r. Chodzi o odbudowę kapitalizmu w takiej postaci, jaką ma on dziś w Europie Zachodniej i USA.**

Zarówno rewolucja społeczna, jak i restauracja prowadzą do zmiany typu państwa i prawa w danym kraju. Dochodzi do nich w wyniku niezadowolenia społecznego z funkcjonowania istniejącego ustroju społeczno-gospodarczego. Obie są procesami dziejowymi głęboko przekształcającymi wszystkie sfery życia społeczeństwa-politykę wewnętrzną i zagraniczną, gospodarkę,

struktury społeczne, sposób życia ideologię, kulturę, moralność i obyczaje.

**R**ewolucja, jak i restauracja przebiegają w walce klasowej. Nie są to procesy izolowane. Rewolucja, tak samo jak restauracja korzystają z poparcia ze strony tych sił zagranicznych, które są zainteresowane czy to w utrzymaniu ustroju ukształtowanego w wyniku rewolucji, czy w zwycięstwie restauracji.

Rewolucja, jak i restauracja mogą występować w formie pokojowej tzn. bez wojny domowej, jak i niepokojowej. W Polsce restauracji kapitalizmu, zarówno w sferze polityki, jak i gospodarki i życia społecznego, dokonuje się w formie pokojowej. Nie oznacza to jednak bynajmniej, że nie było w ogóle walki. **Siły prace do restauracji od 1980 r. prowadziły na szeroką skalę destrukcję gospodarki, posługując się m. innymi tzw. terroryzmem strajkowym. Siły prosocjalistyczne broniły ustroju między innymi przy pomocy stanu wojennego.**

**Z**arówno rewolucja społeczna jak i restauracja są procesami społecznymi bolesnymi dla społeczeństwa. W ich przebiegu następuje burzenie istniejącego ustroju i tworzenie, w niewielkim stopniu na jego gruzach, nowego życia. Zarówno w wyniku rewolucji, jak i restauracji są wygrani i przegrani. Warto też mieć na uwadze, że ani rewolucja społeczna nie jest w stanie zrealizować wszystkich haseł i obietnic, które jej przyświecały, ani restauracja nie jest zdolna zrealizować tego, co obiecuje. W tym wyraża się swoisty tragizm dziejowy. Być może dlatego społeczeństwa stosunkowo rzadko fundują sobie rewolucję społeczną czy restaurację. **Polskie społeczeństwo w samym wieku XX, pomijając odrodzenie państwa w 1918 r., przeżyło rewolucję socjalistyczną i obecnie przeżywa re-**

staurację kapitalizmu. Świadczy to o tym, że Polska jest krajem znajdującym się w „przełomie dziejowym”, ale i o tym, że społeczeństwo polskie jest wysoce podatne na ryzyko dziejowe.

Każdy ustrój społeczno-gospodarczy zostawia trwałe ślady w dziejach danego społeczeństwa. Nawet najbardziej radykalna rewolucja społeczna, obalając dotychczasowy ustrój, przejmuje i kontynuuje pewne elementy przeszłości. Podobnie restauracja, nawet najbardziej zaciekle w nienawiści do obalonego ustroju zrodzonego przez rewolucję nie jest w stanie wyeliminować z życia społeczeństwa wszystkich elementów obalonego ustroju. Rozsądna restauracja stara się zachować z obalonego ustroju wszystko, co daje się pogodzić z wymogami restaurowanego ustroju. Jest to w interesie trwałości restauracji, sprzyja łagodzeniu oporów ze strony klas i warstw społecznych przegranych w wyniku restauracji.

Przywódstwo rewolucji, podobnie restauracji, bywa bardziej doktrynerskie, albo bardziej pragmatyczne, rozsądne, myślące długofalowo. Na szczęście, przywództwo restauracji – co nas bardziej dziś interesuje – bardziej doktrynerskie, ma trwałość krótszą, niż sama restauracja. **Warto pamiętać, że dziś w Polsce siłami politycznymi restauracji są zarówno dzisiejsza „prawica”, jak i „lewica”, zarówno „Solidarność” we wszystkich jej wcieleniach, jak SLD i inne dzisiejsze ugrupowania opozycyjne.** Nie można także przeczyć faktu, że wszystkie siły polityczne restauracji w Polsce są sterowane z tych samych ośrodków zagranicznych. Niektórzy politycy w Polsce nie chcą dostrzegać tego, że czymś innym jest przywracanie kapitalizmu w kraju, który przez 45 lat żył w ustroju socjalistycznym, niż kształtowanie kapitalizmu w kraju, który socjalizmu nie znał.

## **2. Społeczna istota współczesnego prawa polskiego**

**P**rzypomniane wyżej prawdy mają decydujące znaczenie dla charakte-

rystyki dzisiejszego stanu polskiego prawa. Czym jest prawo w procesie restau-

racji kapitalizmu? Jest ważnym środkiem służącym tej restauracji, utrwała-

jącym jej dotychczasowe dokonania. Jakie ono jest? W istocie jest prawem burżuazyjnym, gdyż wyraża przede wszystkim interesy tej klasy społecznej. Jest tworzone pod jej decydującym wpływem.

Ale występują w nim jeszcze pewne cechy charakterystyczne dla prawa typu socjalistycznego. Wpływy te są eliminowane stopniowo, ale zdecydowanie. Dotyczy to zwłaszcza prawa pracy, ubezpieczeń społecznych, ochrony zdrowia, oświaty. Nadal zatem, w pewnym malejącym zakresie, jest to prawo okresu przejściowego. Okres ten zakończy się, gdy nastąpi prywatyzacja (z

pewnymi elementami reprivatyzacji) publicznych środków produkcji, banków oraz całkowite wyeliminowanie elementów socjalistycznych (opartych na solidarności społecznej) ze stosunków pracy, ubezpieczeń społecznych, ochrony zdrowia, szkolnictwa i życia kulturalnego. Wbrew bowiem ideologii „Solidarności” prawo powstające w tych dziedzinach oparte jest na indywidualizmie, liberalizmie, żeby nie powiedzieć na idei sobkostwa. Wcielane jest w życie hasło: gdy sobie sam pomożesz, to i pan Bóg ci pomoże.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że restauracja kapitalizmu w Polsce od-

bywa się przy zachowaniu ciągłości prawa i w aureoli prawa. Siły społeczne reprezentujące ustrój socjalistyczny oddały władzę zgodnie z prawem, na którego tworzenie i treść miały wpływ decydujący.

Prawo okresu restauracji kapitalizmu w Polsce, jak wszelkie prawo, jest systemem norm postępowania stanowiących lub uznanych przez państwo. O ich przestrzeganie dba państwo, stosując różnego rodzaju sankcje, a także – w mniejszym stopniu – zachęty. Zachęty dotyczą wszystkich adresatów norm prawnych, sankcje tych, którzy prawa nie przestrzegają.

### 3. Konstytucja RP z 2 kwietnia 1997 r. jako najwyższe źródło prawa

**J**ak sama stanowi (art. 8 ust.), najwyższym prawem RP jest konstytucja. Wyraża ona najważniejsze zasady całego współczesnego polskiego systemu prawnego. Charakteryzuje RP jako demokratyczne państwo prawne, urzeczywistniające zasady sprawiedliwości społecznej. Zrozumiałe, że mowa o sprawiedliwości społecznej takiej, jak ją postrzegają klasy i warstwy rządzące. Konstytucja stanowi, że organy władzy publicznej (państwowe, samorządowe) działają na podstawie i w granicach prawa. Stanowi także, że RP przestrzega wiążącego ją prawa międzynarodowego. Słowem, konstytucja przypisuje prawu wielką rolę w życiu kraju i w stosunkach międzynarodowych.

Konstytucja zapewnia pluralizm polityczny, wolność tworzenia i działania partii politycznych, wpływających metodami demokratycznymi na kształtowanie polityki państwa. Wolność ta jest jednak w istotny sposób ograniczona (art. 13 konst). **Zakazane jest bowiem istnienie czterech rodzajów partii politycznych i innych organizacji, a mianowicie:**

- tych, które odwołują się w swoich programach do totalitarnych metod i praktyk działania nazizmu, faszystów i komunizmu;

- których program, lub działalność, zakłada lub dopuszcza nienawiść rasową i narodowościową;

- których program, lub działalność, zakłada lub dopuszcza stosowania przemocy w celu zdobycia władzy lub wpływu na politykę państwa;

- których program, lub działalność, przewiduje utajnienie struktur lub członkostwa.

Konstytucja stwierdza, że RP zapew-

nia wolność prasy i innych środków społecznego przekazu. Ustala, że społeczna gospodarka rynkowa, oparta na wolności działalności gospodarczej, własności prywatnej oraz solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych stanowi podstawę ustroju gospodarczego RP. Konstytucja zapewnia, że RP chroni własność i prawo dziedziczenia. Wywłaszczenie jest dopuszczalne jedynie wówczas, gdy jest dokonywane na cele publiczne i za słusznym odszkodowaniem. Konstytucja stanowi również, że podstawą ustroju rolnego państwa jest gospodarstwo rodzinne. Ten przepis zapobiegać może odtwarzaniu własności obszarowej.

**Jest charakterystyczne, że konstytucja nie przewiduje żadnych ograniczeń w sprawach działalności gospodarczej i własności: ani ze względu na to, czy mowa o ruchomościach, czy nieruchomościach, ani ze względu na to, czy podmiotami tej działalności są osoby krajowe czy zagraniczne, ani też ze względu na charakter działalności.**

Konstytucja ustanawia także zasadę, że kościoły i inne związki wyznaniowe są równouprawnione oraz zasadę, że władze publiczne zachowują bezstronność w sprawach przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych, zapewniając swobodę ich wyrażania w życiu publicznym.

Konstytucja zapewnia również szeroki wachlarz praw i wolności osobistych i politycznych.

**Wszystko to są zasady przyjęte przez systemy prawne rozwiniętych państw kapitalistycznych.** Są powszechnie uznawane w państwach Europy Zachodniej i Ameryki Północnej. Zasady te są korzystne dla wszystkich obywateli,

li, choć daleko nie wszyscy mają szansę na równe korzystanie z tych praw i wolności oraz innych demokratycznych zasad przyjętych w konstytucji.

**W**spółczesne prawo polskie jest bardzo skromne, gdy idzie o zabezpieczenie interesów ludzi pracy najemnej, robotników, inteligencji, rolników indywidualnych, rzemieślników, drobnych kupców, a także, gdy idzie o ochronę rodzimej produkcji. Pozwala ono na likwidację całych gałęzi rodzimej produkcji przemysłowej: przemysłu elektronicznego, maszynowego, zbrojeniowego, włókienniczego, skórzanego i innych. Pozwala także na przejęcie władztwa nad środkami masowej informacji przez podmioty zagraniczne. Pozwala również na uwiadrodzimej produkcji rolniej.

**Jest ono korzystniejsze dla kapitalistów zagranicznych, niż krajowych.** Kapitalistyczny charakter naszego współczesnego prawa wyraża się także w utrudnieniu dostępu do oświaty i nauki dzieciom z rodzin uboższych, nie mówiąc już o rodzinach, których aktualni członkowie są bezrobotnymi.

**Konstytucja RP znacznie słabiej, niż prawa i wolności osobiste i polityczne, sytuuje prawa ekonomiczne, socjalne i kulturalne ważne dla ludzi pracy najemnej, dla rolników, rzemieślników i drobnych kupców.** Nie uznaje prawa do pracy, a jedynie deklaruje, że praca znajduje się pod ochroną RP i że państwo sprawuje nadzór nad warunkami wykonywania pracy. Nie znaczy to jednak, że obywatele RP nie mają prawa do pracy. Przysługuje im ono na mocy Paktu Praw Ekonomicznych, Socjalnych i Kulturalnych, którego Polska od 1977 r. jest stroną. Postanowienia Paktu mają

moc prawną wyższą, niż polskie ustawy, choć w tym kontekście mało kto chce o tym pamiętać.

Konstytucja mówi także o prawie obywateli do zabezpieczenia społecznego oraz o prawie do ochrony zdrowia. Daje przy tym ustawodawcy zwykłymu kompetencje do określenia zakresu i form korzystania z tych praw. Jak pokazują to ustawy, wprowadzające nowy system ochrony zdrowia oraz zabezpieczenia społecznego, koszta korzystania

z tych praw są w wysokim stopniu przenoszone na tych, którzy mają z nich korzystać. Bogatym to nie szkodzi, biednym i najbiedniejszym często uniemożliwia korzystanie ze wspomnianych praw.

Konstytucja stanowi, że każdy ma prawo do nauki, ale zarazem dopuszcza na wyższym poziomie kształcenia odpłatność za niektóre świadczenia edukacyjne. **Konstytucja nie zawiera prawa obywateli do korzystania z kultury.** Za-

pewnia natomiast każdemu wolność twórczości artystycznej, a także wolność korzystania z dóbr kultury. **W ten sposób dostępność do kultury jest sprawą poszczególnych jednostek. Zależy od środków, jakimi jednostki te dysponują.** Zapewnienie, że RP stwarza warunki upowszechnienia i równego dostępu do dóbr kultury jest słabo realizowane na co dzień.

## 4. Garb nienawiści

**J**ak starałem się wykazać wyżej, prawo RP ma cechy konstytucyjne, przysługujące dziś prawu Zachodnich państw kapitalistycznych. Ale ma ono także pewne właściwości specyficzne, nie należące do cech konstytucyjnych współczesnego prawa burżuazyjnego. Nie są to też cechy prawa dyktowane przez zagraniczne ośrodki państwowe wpływające na życie w Polsce. Mam tu na uwadze ustawy, które wbrew deklarowanym w konstytucji RP zasadom demokratycznym, mają na celu dyskryminację różnych kategorii obywateli z powodu ich dawnego zaangażowania w kształtowanie i umacnianie ustroju socjalistycznego.

Dyskryminacja ta dotyczy kombatanów, którzy wyzwalali Polskę spod

hitlerowskiej okupacji i uczestniczyli w walce przeciwko siłom zbrojnej kontrrewolucji, często wspomaganiej przez służby dywersyjne niektórych państw Zachodnich. Dotyczy to osób objętych tzw. ustawą lustracyjną osób, którymi ma się zajmować „Instytut Pamięci Narodowej”. Dyskryminacja wyraża się także w pozbawianiu lub wydatnemu ograniczeniu pomocy materialnej państwa dla organizacji społecznych lub instytucji, które rządząca aktualnie większość uznaje za sobie nieprzyjemne.

W ożywionym duchem odwetu zapale przyjęto w konstytucji (art. 44) zasadę, która jest jaskrawo sprzeczna z zasadami powszechnie uznawanymi przez współczesne państwa Zachodnie, mianowicie, że prawo karne nie działa

wstecz. Tymczasem wspomniany artykuł konstytucji stanowi, że bieg przedawnienia w stosunku do przestępstw nie ściganych z przyczyn politycznych, popełnionych przez funkcjonariuszy publicznych lub na ich zlecenie, ulega zawieszeniu do czasu ustania tych przyczyn, tzn. do zwycięstwa politycznego sił restauracji kapitalizmu.

Wspomniane posunięcia dyskryminacyjne służą podżeganiu nienawiści w społeczeństwie, zwaśnianiu społeczeństwa, osłabiają konieczne współdziałanie w przezwyciężaniu aktualnych trudności. W sumie są szkodliwe dla Polski. Osłabiają też jej dobry *image* w świecie.

## 5. Naleciałości katolicko-klerykalne

**W** polskim współczesnym prawie narasta obecność rozwiązań dyktowanych przez Stolicę Apostolską i jej aparat działający w Polsce. Owocem tego narastania są przepisy, w oparciu o które rośnie bogactwo kleru i organizacji kościelnych. Innym przejawem owego narastania są przepisy umożliwiające powszechną indoktrynację katolicką dzieci i młodzieży w przedszkolach, szkołach podstawowych i średnich, a obecnie także na coraz szerszą skalę w uniwersytetach państwowych. Wszystko to przytem obciąża budżet państwa i samorządów.

Przejawem narastania tej obecności jest także coraz szerszy dostęp podmio-

tów Kościoła katolickiego do mediów publicznych oraz wymóg zgodności przekazywanych przez media treści z tzw. wartościami chrześcijańskimi, w istocie katolickimi. Warto także wspomnieć o przepisach umożliwiających nieograniczony rozwój różnego rodzaju mediów katolickich. Prawo umożliwia rozwój wszelkiego rodzaju tzw. duszpasterstw, działających na koszt państwa. Prawo zawiera również przepisy uprzywilejowujące kler i kościelne osoby prawne w zakresie świadczeń podatkowych i innych obciążeń finansowych.

Innym przejawem wspomnianego wpływu są przepisy o cywilnej skuteczności małżeństw zawieranych przed du-

chowymi, przepisy zabraniające przerywania niechcianej ciąży ze względów społecznych, ograniczające wychowanie seksualne i korzystanie ze środków służących tzw. świadomemu macierzyństwu, przepisy utrudniające przeprowadzenie rozwodu oraz lansowana obecnie instytucja separacji, pochodząca z wewnętrznych przepisów Kościoła katolickiego.

Warto podkreślić, że wspomniane klerykalne naleciałości w prawie polskim bynajmniej nie należą do konstytucyjnych właściwości prawa burżuazyjnego.

## 6. Zagraniczne źródła treści prawa

**T**reści współczesnego polskiego prawa nie są dyktowane tylko przez Stolicę Apostolską. W znacznie szerszym i ważniejszym dla życia kraju zakresie treści te dyktowane są przez inne podmioty zagraniczne. Od paru lat treści polskiego prawa finansowego,

w tym bankowego i budżetowego dyktowane są przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Bank Światowy i inne organizmy międzynarodowe. Przepisy dotyczące sił zbrojnych polityki obronnej a także w dużej mierze polityki zagranicznej mają swoje źródło

w NATO, a w istocie rzeczy w USA, jako wiodącej siły NATO. Nasze prawo regulujące gospodarkę, w tym rolnictwo i przemysł spożywczy, w ramach tzw. harmonizacji z prawem Unii Europejskiej jest w swojej treści dyktowane w decydującym stopniu przez tę



Unię i Wspólnoty Europejskie. Dotyczy to prawa celnego, prawa o spółkach, prawa bankowego, rachunkowości i podatków przedsiębiorstw, prawa własności intelektualnej, prawa o ochronie zdrowia i życia, o ochronie sanitarnej zwierząt i roślin, o ochronie konsumentów, o systemie podatków pośrednich, norm i przepisów technicznych, transportu oraz prawa o ochronie środowiska naturalnego.

Treści polskiego prawa w sprawach ustroju państwa, jego organizacji terytorialnej, sytuacji obywatela oraz cu-

dzoziemców są dyktowane przez Radę Europy.

Sytuacja jest taka, że niezależnie od tego, czy w Polsce aktualnie rządzi „prawica” czy „lewica”, wpływ zagraniczny na treści polskiego współczesnego prawa jest, ogólnie biorąc, taki sam.

Pomijając wpływ Stolicy Apostolskiej na polskie prawo, **wpływy zagraniczne — choć przede wszystkim są nośnikiem interesów tych od kogo pochodzi — są na ogół korzystne dla polskiego prawa, sprzyjają jego unowocześnieniu, jego demokratyzmowi, spra-**

**wiają, że polskie prawo zbliża się pod wieloma względami do prawa przodujących krajów kapitalistycznych.** Nie można negować hipotezy, że gdyby treści naszego współczesnego prawa w całości, a nawet tylko w przeważającej części, były kształtowane przez polskie siły polityczne, byłoby to prawo pod wielu względami gorsze. Widać też jednak, że nasza suwerenność w kształtowaniu treści prawa jest dość daleka od tego, co deklarują na ten temat różni dostojnicy państwowi, czy liderzy różnych partii politycznych.

## 7. Niedostatki techniczne

**P**olskie prawo współczesne cierpi na pewne niedostatki techniczne, które bynajmniej nie są konstytutywnymi cechami prawa burżuazyjnego. Przede wszystkim mamy od lat nadmiar aktów prawotwórczych. Inflacja prawa, która i dawnym ustroju dawała o sobie znać, osiągnęła obecnie poziom poważnie zagrażający skuteczności prawa. Nawet najbardziej pracowici funkcjonariusze państwa w wielu dziedzinach życia, nie są w stanie nadążyć w przyswajaniu sobie treści narastającej fali aktów prawotwórczych. Odnosi się to przede wszystkim do ustaw, ale dotyczy to również aktów prawotwórczych niższej rangi. Marszałkowie Sejmu i Senatu z dumą opowiadają o wielkiej liczbie corocznie uchwalanych ustaw. Rzadko ktoś wspomni o ich często miernej jakości. Nikomu nie przychodzi do głowy, że i w prawotwórstwie zaletą jest umiarkowanie.

Inflacja prawa łączy się z jego nad-

mierną fluktuacją, co jest zabójcze dla takiej wartości prawa, jak jego stabilność, pewność prawa i przenikanie jego treści do świadomości zainteresowanych obywateli.

Już wspomniałem, że zdarzają się fakty stanowienia prawa z mocą wsteczną, co jak wiadomo w dziedzinie prawa karnego, jest grzechem przeciwko wszelkim zasadom prawotwórstwa, powszechnie przyjętym w demokratycznym świecie. Zdarzają się tak zdumiewające sytuacje, że uchwała się ustawę i w tym samym momencie liderzy parlamentarni lub rząd deklarują, że co dopiero uchwalony akt prawodawczy jest zły i trzeba go nowelizować zanim wejdzie w życie. Niska jakość techniczna prawa obniża jego autorytet oraz jego skuteczność.

Należy zauważyć, że wspomniane słabości prawa mają miejsce w sytuacji, gdy funkcjonują instytucje, które powinny powodować wyraźną poprawę

**jakości prawa.** Mam na myśli istnienie dwóch izb parlamentu. Druga izba powinna skutecznie poprawiać to, czego nie dopatrzone w izbie pierwszej. Zarówno w kancelarii Sejmu, jak i Senatu działają wieloosobowe biura ekspertów, które powinny wydatnie przyczyniać się do wysokiej jakości, przynajmniej technicznej, prawa. Działa Rada Legislacyjna przy Prezesie Rady Ministrów, złożona z wyróżniających się w skali kraju prawników. Działa wreszcie Trybunał Konstytucyjny, który merytorycznie, pod względem przestrzegania właściwych procedur i pod względem technicznym ma czuwać, aby prawo było zgodne z konstytucją. Określone uprawnienia w zakresie zgodności aktów prawa miejscowego z ustawami ma również NSA. **Jak się okazuje wszystkie te instytucje są mało skuteczne. Nie jest pewne, czy koszt ich funkcjonowania warto ponosić.**

## 8. Konkluzje

**W**spółczesne polskie prawo należy zaliczyć do prawa burżuazyjnego. Ma ono wszelkie konstytutywne cechy prawa burżuazyjnego. Jego szczególną, ale przemijającą właściwością jest, że nie został dotychczas zakończony proces wypierania z systemu prawnego wartości i rozwiązań, będących pozostałością prawa typu socjalistycznego.

W swoim rozwoju prawo Polski równa się do rozwiązań przyjętych w prawie państw Zachodnich, a w niektórych sprawach do rozwiązań przyję-

tych w prawie USA. Wielki wpływ na treść polskiego prawa mają umowy międzynarodowe, a zwłaszcza akty prawotwórcze Unii Europejskiej i Rady Europy. **Wpływy te są korzystne dla jakości kształtującego się polskiego prawa burżuazyjnego.**

Niestety, współczesne prawo polskie ma pewne cechy ujemne, które bynajmniej nie są cechami konstytutywnymi prawa typu burżuazyjnego. Mowa o przepisach inspirowanych nienawiścią do ludzi obalonego ustroju, przepisy inspirowane przez Stolicę

Apostolską i jej aparat w Polsce. Również słabości techniczne, występujące we współczesnym prawie polskim nie muszą występować w prawie typu burżuazyjnego, choć nie są one obce prawu niektórych państw Zachodnich.

**Dziś w Polsce nie ma alternatywy: prawo socjalistyczne czy burżuazyjne. Nie ma bowiem liczących się sił politycznych, które chciałyby i mogłyby utrzymać prawo typu socjalistycznego. Natomiast występuje alternatywa między lepszym a gorszym wydaniem prawa burżuazyjnego.**

## Bolesław Bierut i dzieje kraju

Z dużym uznaniem spotkała się wydana niedawno przez Oficynę Drukarską książka pt.: „Jaki był Bolesław Bierut. Wspomnienia syna”, której autorem jest Jan Chyliński, syn B. Bieruta.

Jak stwierdza autor – książka nie jest kompleksową biografią Ojca. Zawiera przecież różne, istotne fragmenty życia Bolesława Bieruta, związane z jego wieloletnią działalnością społeczno-polityczną, w tym ze sprawowaniem przez niego funkcji Prezydenta R. P. Autor wykorzystując znane mu fakty, stanowczo przeciwstawia się tym „współczesnym historykom” (m. in. prof. Garlickiemu), którzy usiłują oczernić B. Bieruta, przedstawiając go jako „namiestnika Stalina”, lub „sowieckiego agenta”.

Jan Chyliński poświęca szereg faktów i ciekawych uwag przedwojennym, wojennym, a przede wszystkim powojennym wydarzeniom historycznym naszego kraju. M. in. pisze o stosunkach AK i NSZ wobec lewicowych ruchów wyzwolenia Polski, o zbrodniach NSZ w stosunku do rodzin żydowskich, o Powstaniu Warszawskim; krytycznie ocenia rolę Rządu Emigracyjnego w Londynie, zwłaszcza po śmierci gen. Sikorskiego. A następnie – o kształtowaniu powojennej Polski. Posługuje się przy tym różnymi materiałami źródłowymi, wśród nich takimi, które – jego zdaniem – dotychczas nie znalazły się w publikacjach o jego Ojcu.

Niektóre opinie personalne Autora budzą pewne polemiki (np. w sprawach ocen Wł. Gomułki), co jest chyba rzeczą naturalną. Ale nie zmienia to faktu, że „Wspomnienia syna” stanowią znaczące uzupełnienie faktów dotyczących najnowszej historii Polski. mk

## Przypominamy

# „Manifest Komunistyczny”

Niedawno minęła 150 rocznica „Manifestu Komunistycznego”. Ów pierwszy programowy dokument naukowego socjalizmu napisali Karol Marks i Fryderyk Engels na zlecenie ówczesnego Związku Komunistów i wydany został w Londynie w 1948 roku.

Dokument ten, stanowiąc ocenę ówczesnego kapitalizmu i antagonizmu społecznego, przedstawiał zwały wykład podstawowych tez naukowego socjalizmu oraz strategii i taktyki walki rewolucyjnego proletariatu.

W Polsce ów dokument został dość szybko wydrukowany i następnie popularyzowany, w różnym stopniu, do lat 80-tych obecnego stulecia. Obecnie nie przypomina się tego dzieła, albo też traktuje się go jako – nierealistyczne, iluzjonistyczne, niesłuszne, niezgodne ze współczesnością, a więc wymagające „odstawki”. Taki sposób traktowania „Manifestu” wynika oczywiście z aktualnego, rozwijającego się pod naciskiem zewnętrznym, stanu kapitalistycznego w naszym kraju.

Wspominając go w pobliżu „roku pamięci” przypomnijmy choćby kilka zawartych w nim myśli:

„Nasza epoka, epoka burżuazji, wyróżnia się jednak tym, że uprościła przeciwieństwa klasowe. Całe społeczeństwo rozszczepia się coraz bardziej na dwa wielkie wrogie obozy, na dwie wielkie, wręcz przeciwstawne sobie klasy: burżuazję i proletariatu. „

„Potrzeba coraz większego zbytu dla jej produktów gna burżuazję po całej kuli ziemskiej. Wszędzie musi się ona zagnieżdżyć, wszędzie zadomowić, wszędzie zadzierzgnąć stosunki... Jednostronność i ograniczoność narodo-

wa staje się coraz bardziej niemożliwa... „

„W jaki sposób przewyciężą burżuazja kryzysy? Z jednej strony przez przymusowe niszczenie pewnego zasobu sił wytwórczych; z drugiej – przez podbój nowych rynków i gruntowniejszą eksploatację dawnych”

„W miarę, jak rozwija się burżuazja, tzn. kapitał, rozwija się też proletariatu, klasa nowoczesnych robotników, którzy dopóty tylko istnieć mogą, dopóki znajdują pracę i którzy pracę znajdują tylko dopóty, dopóki ich praca pomnaża kapitał”

„Koszt robotnika ogranicza się (...) niemal wyłącznie do środków żywności niezbędnych do jego utrzymania i zachowania jego gatunku. „

„Rewolucja komunistyczna jest najradykałniejszym zerwaniem z tradycyjnymi stosunkami własności... „

„Socjalistyczni burżuazja chcieliby zachować... istniejące społeczeństwo bez rewolucjonizujących i rozkładających je czynników... Burżuazja wyobraża sobie naturalnie, że świat, którym rządzi, jest najlepszym ze światów. „

\*\*\*

To wszystko warto przypominać.  
mk.

## Przybyli do nas

W ostatnich miesiącach do członkowskiego zespołu S. M. P. przybyły nowe osoby o znaczących kwalifikacjach.

Na spotkania naukowe Stowarzyszenia przychodzi też spora grupa jego nowych sympatyków. Wpływa to na aktualną rolę naszej organizacji naukowej.

## Odeszli od nas na zawsze...

W ostatnim okresie nasze Stowarzyszenie znów poniosło niepowetowane straty. Zmarli nasi niegdyś aktywni członkowie:

Prof. Andrzej Wohl

Wiktor Pianowski

Prof. Sylwester Zawadzki

*Cześć ich świetlanej pamięci!*

## O pułapce historii

Najnowsza książka Aleksandra Kopciana pt. „Pułapka historii”, wydana w tym roku, stanowi kolejną, bogatą w fakty ocenę obecnych dziejów naszego kraju. Autor wykazuje tu deprecjację i rozkładanie majątku narodowego na tle przemian społeczno-politycznych, które według jego opinii rozpoczęły się od 1980 roku. Ujawnia róż-

ne fakty, a m. in. i to, że towary na polskim rynku z zagranicy wynoszą teraz ponad 40%, zaś 48% kapitału w naszych bankach to kapitał zagraniczny, w związku z czym liczne odsetki finansów trafiają właśnie do zagranicznych firm.

Wypada przypomnieć, że Aleksander Kopeć, inżynier mechanik i doktor nauk ekonomicznych, ongiś dyrektor fabryk, w latach 1975 – 1980 był ministrem, zaś w latach 1980 – 1981 wicepremierem odpowiedzialnym za gospodarkę. W latach 1976 – 1984 był prezesem NOT-u. Pełnił też szereg innych funkcji społecznych.

Wymieniona książka jest wydana przez wydawnictwo „Projekt”. mk.

### Biuletyn Zarządu Głównego Stowarzyszenia Marksistów Polskich

Adres: ul. Szara 10, pok. nr 6,  
00-420 Warszawa, Redaktor społeczny  
Biuletynu: red. Marian Kuszewski